

Polska jest gotowa poprzeć nowe sankcje wobec Rosji

17 marca 2018

Polska jest gotowa poprzeć sankcje wobec Rosji w związku z otruciem w Wielkiej Brytanii byłego oficera GRU Siergieja Skripała – oświadczył szef MSZ Polski Jacek Czaputowicz w piątek w Londynie na wspólnej konferencji prasowej z Borisem Johnsonem.

„Jeśli chodzi o sankcje, Polska poparłaby takie działanie. Oczywiście nie wystarczą do tego dwa państwa, ale przedyskutujemy tę kwestię. Wyraziłem swoją gotowość do podniesienia tego tematu w poniedziałek podczas posiedzenia Rady do Spraw Zagranicznych (UE) i ten temat został wprowadzony do planu dyskusji” – powiedział szef polskiego MSZ. Czaputowicz dodał, że „społeczność międzynarodowa musi się zmobilizować wokół tej kwestii i pokazać wobec Rosji stanowczość i brak zgody na łamanie prawa międzynarodowego”.

Z kolei minister spraw zagranicznych Ukrainy Pawło Klimkin komentując otrucie Skripała w wywiadzie dla „Ukraińskiej służby BBC” powiedział, że „dla wszystkich jest doskonale jasne, że Rosja faktycznie prowadzi III wojnę światową, ale metodami hybrydowymi”. „Nie chodzi tylko o to, że Rosja postawiła się razem z Koreą Północną, Syrią czy Irakiem [Saddama] Husajna. Oznacza to, że Rosja świadomie działa przeciwko Zachodowi i przeciwko społeczności transatlantyckiej” – powiedział Klimkin.

Ponadto minister spraw zagranicznych Ukrainy jest pewien, że powstanie pewna koalicja, która będzie przeciwstawiać się „fundamentalnemu rosyjskiemu zagrożeniu, ponieważ Rosja zagraża obecnie istnieniu wartości i zachodniego świata”. „Musimy uczciwie powiedzieć, także dla siebie, że stoimy na czele tej walki” – podkreślił.

13 marca Klimkin ogłosił, że ukraińscy eksperci są gotowi do udzielenia Wielkiej Brytanii pomocy w dochodzeniu sprawy otrucia Skripała i jego córki. Minister Spraw Zagranicznych Ukrainy oskarżył o zatrucie Skripała Rosję. „Jeśli zostanie udowodnione – a jestem pewien, że tak – że za tym stoi Rosja... Co może zrobić Rosja? Tylko zastraszać. Świat już nie boi się Rosji” – powiedział ukraiński minister spraw zagranicznych.

Zamach na byłego funkcjonariusza GRU Siergieja Skripała pod żadnym względem nie przypomina pracy służb specjalnych. „Sputnik Estonia” dowiedział się o tym od generała radzieckiego wywiadu wojskowego na emeryturze, Willema Rooda. Według Rooda, Skripał miał kiedyś dostęp do bardzo ważnych informacji, w tym wywiadowczych, na temat kadr wywiadu wojskowego. Wydał Brytyjczykom dziesiątki osób, które mogły na skutek tego poważnie ucierpieć. Z tego powodu Skripał mógł mieć osobistych wrogów, nienawidzących go do tego stopnia, że postanowili go zabić.

Jednak, jak mówi generał, wybór czasu i miejsca zabójstwa, broń morderstwa i sama jej realizacja, podważają tę wersję. Według niego, próba zabójstwa nie została dokonana przez profesjonalistów, lub też została dokonana przez profesjonalistów, których celem była nie śmierć Skripała, ale wywołanie międzynarodowego skandalu. „Jeśli zaczniemy od wątpliwej wersji osobistej zemsty byłych kolegów Skripała, to zabójca musi być związany z wywiadem. To osoba, która jest w stanie zdobyć rzadką truciznę i posiada odpowiednie przygotowanie do jej zastosowania” – uważa Rooda.

Jednakże wywiad wojskowy nigdy nie używał żadnych egzotycznych trucizn i substancji radioaktywnych w celu potajemnego eliminowania wrogów, mówi Willem Rooda. Trucizna „Nowiczok” była w przeszłości w arsenale radzieckiej armii, ale do tajnych operacji nigdy nie była używana, ponieważ nie spełniała wymagań wywiadu wojskowego. Służby specjalne wszystkich najważniejszych państw świata mają o wiele bardziej „poręczne” i praktycznie niewykrywalne sposoby wyeliminowania

niewygodnych ludzi. Ponadto ani Rosja, ani jej służby specjalne, w tym wywiad wojskowy, nie miały żadnego powodu, by wydać wyrok śmierci na Skripała i wprowadzić go w życie, powiedział emerytowany generał. Po pierwsze dlatego, że jest to nielegalne, a ktoś obdarzony władzą musiałby wydać tajną decyzję o popełnieniu przestępstwa, które z pewnością zostanie odkryte. Ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Po drugie, Skripał nikomu, jak już wspomniano w Moskwie, nie był potrzebny. Jedynym powodem jego „eliminacji” może być jedynie oczywiste, nieuniknione i bardzo poważne zagrożenie dla interesów kraju ze strony „skazanego”. Ale w tym przypadku Skripał już dawno by umarł.

Willem Rooda całkowicie wyklucza wersję zemsty państwa lub służb specjalnych. Ekspert uważa, że teoretycznie każdy Rosjanin spośród byłych pracowników służb specjalnych mógł być otwarcie lub tajnie włączony w realizację tej akcji, ale wszystko to wyraźnie zostało zrobione w celu politycznej prowokacji. I jej autorów nie powinno się szukać w Moskwie.

Mało prawdopodobne, by trucizna, którą otruto w Wielkiej Brytanii byłego oficera GRU Siergieja Skripała, mogła być podłożona do walizki jego córki – „Nowiczok” ma ostry zapach i błyskawiczne działanie” – powiedział w rozmowie ze „Sputnikiem” były członek komisji ds. broni biologicznej ONZ, ekspert wojskowy Igor Nikulin. Gazeta „Telegraph” poinformowała wcześniej, powołując się na źródła w brytyjskich służbach specjalnych, że ktoś mógł podłożyć truciznę do walizki córki Skripała już w Moskwie, w nadziei, że otworzą go dopiero po przyjeździe do Salisbury.

„Sądzę, że to mało prawdopodobne, bo w odróżnieniu od gazu „Sarin” trudno użyć tej substancji niezauważenie. „Nowiczok” ma ostry i nieprzyjemny zapach. „Sarin” jest bezbarwny, bezzapachowy, można go użyć niepostrzeżenie, ale tej substancji nie da się użyć w taki sposób – powiedział Nikulin. Jego zdaniem kontakt z „Nowiczkiem” wymaga natychmiastowego podania antidotum, bez którego człowiek umrze, nie będzie miał

szans na przeżycie”. „Dlatego, ktokolwiek to uczynił, wziął się za zadanie nieprofesjonalnie, narażając na ryzyko utraty życia dużą ilość niewinnych ludzi. To nie wygląda na pracę służb specjalnych” – zreasumował ekspert. „Jeśli Wielka Brytania chce dotrzeć do prawdy w tej sprawie, to powinna zaangażować rosyjskich specjalistów, przedstawić jakieś dowody, na przykład kontener, w którym znajdował się gaz, a takie twierdzenia, jakie utrzymuje Theresa May budzą zdziwienie” – powiedział Nikulin.

Otrucie działającego na rzecz brytyjskich służb specjalnych byłego pułkownika GRU Siergieja Skripała i jego córki Julii wywołało największy w ostatnim czasie skandal w relacjach między Rosją i Wielką Brytanią. Brytyjskie władze twierdzą, że w incydent zamieszane jest państwo rosyjskie, i ogłosiły wydalenie z kraju 23 rosyjskich dyplomatów oraz zamrożenie kontaktów dwustronnych na najwyższym szczeblu.

Rosja kategorycznie neguje jakikolwiek związek z otruciem Skripała, podkreślając, że Rosja nie prowadzi żadnych prac naukowo-badawczych o nazwie „Nowiczok”, a sam wynalazca gazu Will Mirzajanow od dawna mieszka w USA, dokąd według oświadczenia ambasadora Rosji przy OBWE Aleksandra Łukaszewicza „wywieźli go razem z dokumentacją techniczną środka chemicznego”. W reakcji na kroki Wielkiej Brytanii, rosyjskie MSZ szykuje się do wydalenia z Rosji brytyjskich dyplomatów.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net